

lowość podawania numerów zapisek nad kolumnami tekstu księgi, gdyż numery te i tak są widoczne z tekstu ze względu na stosunkowo nieznaczne rozmiary zapisek. Korekta na ogół staranna, małe tylko wykazuje uchybienia (np. na s. 22 ma być zamiast R. Rybarski — A. Rybarski).

Na zakończenie tych uwag trzeba osobno podnieść wielką staranność i pracowitość, z jaką publikacja ta została przygotowana i wydana. Oczekujemy teraz na dalsze przybiecane tomy.

WOJCIECH HEJNOSZ (Toruń)

Lesław Pauli, *Jan Nixdorff (1625—1697) — Pisarz prawa procesowego*, Dawni polscy pisarze prawnicy, tom II, Warszawa, Wydawnictwo Prawnicze 1957, s. 221+2 nlb.

I. Praca dra Paulego przedstawia się na pierwszy rzut oka jako biografia. Już jednak podtytuł sygnalizuje, a bliższa analiza potwierdza, że odtworzenie biograficzne badanej postaci nie jest jedynym, a może nawet nie jest głównym celem Autora. Zebranie elementów bio- i bibliograficznych dotyczących Nixdorffa służy Autorowi raczej jako materiał pomocniczy do właściwego spojrzenia na dawne prawo polskie, a w szczególności na tę jego część, która najlepiej wyłania się z dzieł Nixdorffa — pisarza prawa procesowego — na proces polski i partykularny proces Prus Królewskich XVII w.

Stosownie do tego podwójnego założenia i celu pracy jej analiza musi iść także w powyższych dwóch kierunkach.

II. Jeżeli chodzi o biografię Nixdorffa, to trzeba zwrócić najpierw uwagę na trafność dokonanego wyboru. Praca przybliży czytelnikowi polskiemu w momencie bardzo aktualnym, a mianowicie w pięćsetlecie powrotu Pomorza Gdańskiego do Polski i w trzechsetną rocznicę pierwszego wydania dzieła pt. *Compendium processus iudiciarii Regni Poloniae terrarumque Prussiae regalis*, interesującą, a przy tym mało znaną postać autora tego traktatu. Z przeglądu literatury, dokonanego przez dra Paulego w rozdz. II, widać istotnie, że „sylwetka, a zwłaszcza twórczość pisarska Jana Nixdorffa należą do tematów, które dotychczas leżały w nauce odłogiem” (s. 30). Tymczasem jest to postać wyjątkowo interesująca. Rodowity gdańszczanin, człowiek skromnego pochodzenia na miarę patrycjuszowskiej społeczności miejskiej, ambitny jednak i zdolny, zdobywa wszechstronne wykształcenie, głównie prawnicze, najpierw na miejscu, w słynnym Gimnazjum Akademickim, potem kolejno na trzech uniwersytetach zagranicznych, w Roztoce, Królewcu i Leydzie. Po powrocie z tych niemieckich i holenderskich peregrynacji naukowych wchodzi w krąg kultury polskiej, przejściowo przyjmuje nawet katolicyzm, po czym przez szereg lat obserwuje czynnie polską praktykę prawniczą z najbardziej dogodnej pozycji jako palestrant Trybunału Koronnego. W początkowym okresie najazdu szwedzkiego widać go jednak w Elblągu, po czym znów wraca do polskich miast trybunalskich, ażeby wreszcie w okresie pokoju oliwskiego ustabilizować się w rodzinnym Gdańsku. Tutaj czynny na wielu polach jako adwokat i radca cechów, sekretarz i agent króla polskiego, zabłysnął jeszcze raz na zewnątrz w swojej legacji prawniczej do Szkocji. W dalszym ciągu swojej działalności w Gdańsku daje się poznać jako ruchliwy działacz społeczny w walkach klasowych ówczesnego społeczeństwa miejskiego. Człowiek giętki i obrotny, przerzuca się łatwo z roli trybuna ludowego do dobrze wynagradzanej współpracy z patrycjuszowską Radą miejską. Oto w kilku rysach sylwetka Nixdorffa, jaka wyłania się plastycznie spod pióra Autora pracy w rozdziale III.

Nixdorffa — pisarza mamy możliwość poznać w rozdziale IV, gdzie występuje kolejno jako początkujący filozof, poeta-panegirysta, okolicznościowy orator oraz publicysta. Były to jednak raczej marginesowe produkty twórczości człowieka, którego wszystkie ważniejsze prace dotyczą dziedziny jurysprudenencji.

Z rozdziału V okazuje się, że w całokształcie swego dorobku w dziedzinie prawa Nixdorff pozostawił prace z różnych dziedzin, a więc z prawa prywatnego, lennego, międzynarodowego i politycznego. Nie one jednak zadecydowały o jego miejscu w historii prawa. Był on bowiem przede wszystkim pisarzem prawa procesowego.

Obraz bio- i bibliograficzny Nixdorffa, przedstawiony przez autora w rozdz. II—V, wzbudza pełne zaufanie. Od strony formalnej opiera się ono na widocznym w pracy, sumiennym wyyskaniu materiału archiwalnego i dostępnej podstawy bibliograficznej. Z punktu widzenia merytorycznego zjednuje czytelnika stosunek Autora do badanej postaci. Dr Pauli potrafił ustrzec się od personalizmu i subiektywizmu w traktowaniu przedmiotu swoich obserwacji, a więc wady, która tak często ciąży na pracach tego typu, a w ślad za tym wpływa na sceptyczną ocenę całej twórczości biograficznej. Autor pracy o Nixdorffie docieka wprawdzie każdego istotnego rysu badanej postaci z zacięciem rasowego biografa, jednakże nigdy nie dopuszcza do tego, ażeby owa rzetelna pasja miała mu zamącić przysłowiowe „mędrca szkiełko i oko”; zwłaszcza wtedy, gdy po ustaleniu faktów przychodzi do formułowania oceny.

Spokojnie i rozważnie rzuca Autor na badaną postać to, co wynika z materiału źródłowego, a więc zarówno światła jak i cienie. Piętnuje tedy Nixdorffa za zdradę miejskiego ruchu demokratycznego w Gdańsku na rzecz patrycjatu za cenę osobistych korzyści (s. 44), wskazuje na jego wielkie ambicje, żądze rozgłosu i zysków (s. 65), krytykuje go za brak pełnej znajomości współczesnej polskiej literatury naukowej (s. 64), a nawet liczy się z jego szowinizmem wyznaniowym w stosunku do tej literatury (s. 132), kontroluje ściśle stopień jego samodzielności literackiej i naukowej w stosunku do poprzedników (np. s. 90—93, 102, 106—107, 117, 131—132; wniośki na s. 163—166), wytyka wreszcie i prostuje jego błędy (np. s. 105 w sprawie braku rozróżnienia sytuacji prawnej szlachty osiadłej i nieosiadłej; s. 152 w sprawie apelacji od wyroków sądów miejskich w Prusach Królewskich; s. 137 w sprawie Trybunału Koronnego).

Z drugiej strony dr Pauli oddaje jednak również pełną sprawiedliwość osiągnięciom Nixdorffa. Podnosi więc wprowadzone przez niego rozróżnienie procesu sądowego na proces cywilny i proces karny, jako nowość w polskiej literaturze procesualistycznej, jako owoc zagranicznych studiów i świadomego dążenia do przełamania konserwatyzmu polskiego prawa procesowego (s. 94, 130). Z uznaniem stwierdza, że rozróżnienie procesu rozpoznawczego i egzekucyjnego jest niezależne od poprzedników (s. 100), że właśnie Nixdorff dał pierwszy i jedyny, dokładny obraz postępowania egzekucyjnego *in contumaciam rei* w polskiej literaturze procesualistycznej wieku XVII (s. 113), że w sposób samodzielny odrzucił nieprzydatny dla praktyki podział ekscepcyj na peremptoryjne i dylatoryjne (s. 117). Ocenia wreszcie wysoko zarówno formę, jak i treść całego jego dorobku pisarskiego w zakresie prawa procesowego (s. 164—168).

W sumie część biograficzna pracy dra Paulego przynosi jasne i plastyczne oświetlenie mało dotąd znanej i wyraźnie niedocenianej sylwetki Nixdorffa, sprostowanie szeregu niedokładnych i błędnych danych w dotychczasowej literaturze (np. s. 65, przyp. 14; s. 73, przyp. 29; s. 74, przyp. 30; s. 76, przyp. 39 i in.). Stwarza ona wreszcie autorowi dogodne pozycje wyjściowe do realizacji dalszego celu pracy, do badań nad procesem polskim wieku XVII. Jest to więc biografia traktowana

nie jako sztuka dla sztuki, ale biografia celowa, przeznaczona do bezpośredniego dalszego użytku.

III. Ze względu na ten dalszy cel pracy Autor decyduje się nawet na pewne ofiary: rezygnuje więc świadomie z dążenia do perfekcjonizmu biograficznego, do pedantycznej mikrografii. I tak w rozdz. II, poświęconym przeglądowi dotychczasowej literatury omawianej postaci, Pauli nie wdaje się w szczegółową polemikę z tezami poprzedników, które wymagają sprostowania, lecz ogranicza się do ogólnego wskazania charakteru, wartości, braków i błędów poprzednich publikacji. Rozdz. III, stanowiący właściwe *curriculum vitae* Nixdorffa, utrzymany jest w skromnych stosunkowo proporcjach do całości pracy. Autor wyzyskuje w nim swój obszerniejszy zapewne materiał biograficzny tylko o tyle, o ile jest to potrzebne do zrozumienia i właściwej oceny dorobku pisarskiego badanej postaci (Życie Jana Nixdorffa, s. 31—46).

Tak samo niewiele miejsca zajęła charakterystyka twórczości nieprawniczej Nixdorffa, z której oczywiście nie można było zrezygnować w imię pełności zarysu bio- i bibliograficznego (rozdz. IV, s. 47—60). Wreszcie całokształt dorobku Nixdorffa w dziedzinie prawa omówiony jest również zwięźle (rozdz. V, s. 61—84) i słusznie, skoro prowadzi do konkluzji tej treści, że „główne jego dzieła należą do jednej dziedziny prawa, a mianowicie do nauki o procesie sądowym” (s. 84).

W ten sposób sama konstrukcja pracy wskazuje wyraźnie, że dr Pauli nie dąży do stworzenia tradycyjnej biografii typu erudycyjnego, lecz wytycza sobie dalsze cele. Rozdziały I—V i VIII stanowią w jego studium jedynie przygotowanie i obramowanie dla rozdz. VI i VII, które zawierają właściwy trzon omawianej pracy.

W rozdziałach tych Autor stara się odtworzyć obraz procesu sądowego ziemskiego w Koronie i w Prusach Królewskich XVII w. Podstawowym źródłem poznawczym są materiały wydobyte z prac procesualistycznych Nixdorffa i usystematyzowane przez Autora według naturalnego kryterium toku czynności procesowych. Jest to źródło podstawowe, ale nie jedyne. Autor traktuje je z należytą ostrożnością i krytycyzmem, a podstawę do porównań i krytyki znajduje przede wszystkim w dziełach procesualistów polskich, poprzedników Nixdorffa, a więc Dreznera, Zawackiego, Czaradzkiego i po części także Łochowskiego. Dalszym elementem kontroli są pomniki prawa stanowionego. Bezpośrednie uwzględnienie dokumentów praktyki prawniczej byłoby niewątpliwie pożądane, ale przy obecnym stanie badań przekraczało, rzecz prosta, możliwości Autora, który musiał zaufać śladom pośrednim, zawartym w ówczesnej literaturze prawniczej.

Gdzie tylko było to możliwe i celowe, Autor sięgał także do współczesnej Nixdorffowi europejskiej literatury prawa procesowego, jednakże, ze względu na znaczną odrębność procesu polskiego, zrezygnował słusznie z szukania i wskazywania powierzchownych analogii i przeciwstawień.

Obraz procesu sądowego w Koronie, jaki wyłania się na podstawie powyższych źródeł, nie przynosi zasadniczych rewelacji naukowych, pozwala tylko na ugruntowanie dotychczasowego zrębu ustaleń, znanych skądinąd w polskiej literaturze procesualistycznej. Stąd jednak ważne stwierdzenie tej treści, że Nixdorff trzymał się w swoich pracach procesualistycznych realiów i, że literatura procesualistyczna XVII w. była zapewne wiernym odbiciem praktyki sądowej, jak dotąd, mało zbadanej i znanej. Co więcej, przy sposobności badania procesu sądowego XVII w. udało się autorowi dokonać w szczegółach całego szeregu przekonujących i cennych ustaleń. I tak rozstrzyga, jak się wydaje trafnie, różnicę zdań pomiędzy Balzerem a Rafaczem na temat nagany sędziego. W świetle wywodów dra Paulego potwierdza się pogląd Rafacza, że nagana sędziego zanikła w Polsce już na prze-

łomie XVI i XVII w. (s. 123—124). Dalej, Autor wykazuje obligatoryjny charakter tzw. protestacji kryminalnej wbrew dotychczasowemu zdaniu Kutrzeby, jakoby protestacja ta miała tylko charakter fakultatywny (s. 127). Tak samo twierdzenie Balzera, jakoby proces karny w Polsce już w swoich zarodkach miał odmienny charakter od procesu cywilnego, zostało w omawianej monografii zakwestionowane (s. 130). Nowością jest też uwydatnienie znaczenia postępowania zaocznego w dawnym prawie polskim oraz ustalenie dalszych szczegółów co do rejestrów prowadzonych w Trybunale Koronnym.

Jeszcze bardziej oryginalny i twórczy charakter ma rozdział VII, poświęcony analizie siedemnastowiecznego procesu sądowego w Prusach Królewskich. Wiadomości zaczerpnięte z dzieł Nixdorffa, bardzo bliskiego i kompetentnego obserwatora i znawcy praktyki sądowej tego regionu, konfrontuje Autor z przepisami Korektury pruskiej i w rezultacie dochodzi do ważnego ustalenia tej treści, że odrębności, jakie występowały w procedurze sądowej Prus Królewskich XVII w., są w stosunku do Korony nieliczne i dotyczą jedynie szczegółów dalszego rzędu, takich jak odmienne znaczenie pieczęci na pozwie, uproszczenie formalności przy położeniu pozwu, dopuszczenie relacji położenia pozwu i protestacji kryminalnej przed sądami miejskimi w Prusach Królewskich (s. 157 i poprzednie). Stąd wielkiej wagi konkluzja: w wieku XVII asymilacja Prus Królewskich na terenie prawa sądowego była już daleko posunięta, a największe zbliżenie obserwować można właśnie na odcinku prawa procesowego. Mylne jest zdanie, reprezentowane w dawniejszych pracach Rafacza, jakoby istniał wtedy odrębny system prawa procesowego Prus Królewskich (s. 158).

Autor nie poprzestaje na stwierdzeniu niektórych odrębności procesu sądowego Prus Królewskich, ale docieka wnikliwie ich pochodzenia, przy czym w niektórych przypadkach udaje mu się istotnie wywieść genezę tych odrębności poprzez Korekturę pruską z prawa chełmińskiego. Szczególnie przekonujący jest wywód genetyczny na tej drodze takich szczegółów prawa partykularnego Prus Królewskich, jak wymóg pieczęci na pozwie (s. 141—143), brak asysty przy położeniu pozwu (s. 143), dopuszczalność relacji położenia pozwu i protestacji kryminalnej także przed sądami miejskimi (s. 144, 154), odmienne terminy pozywania przed sąd ziemski (s. 145), różnice w wymogach dylacji z powodu obłożnej choroby strony (s. 150), odmienne terminy przedawnienia procesowego w postępowaniu egzekucyjnym (s. 153—154). Ustalenia w tym zakresie są więc dalszym ciągiem badań nad stosunkiem Korektury pruskiej do praw obcych, które zapoczątkował niedawno Zygmunt Lisowski (zob. *Czasopismo Prawno-Hist.*, VI, 1955, z. 2, s. 194—220), a zarazem są wkładem do wyjaśnienia ogólnego stosunku prawa polskiego do praw obcych.

Autor rozpatruje badane postacie i zjawiska nie w izolacji, lecz z uwzględnieniem związku z ogólnym tłem stosunków ekonomicznych, społecznych i politycznych. Szerokość spojrzenia badawczego widać już z rozdziału pierwszego, w którym zawarta została zwięzła, a zarazem trafna charakterystyka epoki w postępującym coraz to bardziej przybliżeniu perspektyw do badanego środowiska, a więc kolejno: Europa, Polska, Prusy Królewskie, Gdańsk (s. 11—22). Tak samo ogólny obraz polskiego procesu sądowego stara się Autor uplastycznić poprzez przedstawienie go na szerszym tle procesu panującego podówczas w Europie (s. 86—88). Zwrócenie uwagi na specyfikę ekonomiczno-społecznych stosunków Prus Królewskich pozwala Autorowi na zaznaczenie i uwypuklenie różnic w przepisach prawnych (s. 149, 153), a względ na interes materialny króla służy do wyjaśnienia odrębności apelacji w sprawach granicznych w Prusach Królewskich (s. 151).

Nawet obserwacja co do wzajemnej relacji obiegowych środków płatniczych okazuje się pomocna przy wyjaśnieniu odrębności instytucji procesowych w Koronie i w Prusach Królewskich (s. 153).

W szeregu przypadków Autorowi udaje się ustalić w sposób przekonywający istnienie związku pomiędzy instytucjami i rozwiązaniami procesowymi, a strukturą ówczesnego społeczeństwa. Tak więc ustalenie różnic społecznych jest przydatne np. przy objaśnieniu różnic w sposobach pozywania (s. 114—posesjonaci i gołota), w sprawie egzekucji (s. 114), w sprawie tortur jako środka dowodowego (s. 129), w sprawie odrębnej sytuacji procesowej mieszczaństwa i uprawnień sądów miejskich w Prusach Królewskich (s. 144—145, 166).

Do zalet metody należy też jasna i przejrzysta konstrukcja pracy oraz ogólna ostrożność i poprawność wnioskowania z przedstawionego materiału (por. np. trzeźwe i spokojne wnioski końcowe na temat procesu Prus Królewskich na 157—158). Z ujmującą skromnością wskazuje sam autor na szczegóły, których nie potrafi objaśnić (s. 146, 148) i na dalsze zadania badawcze, jakie dostrzega w związku ze swoją pracą (s. 121, przyp. 151).

Dokumentacja pracy jest bardzo staranna. Autor nie szczędi czytelnikowi przypisów, a nawet tak dalece ułatwia mu pracę, że mniej znanych autorów regionalnych, na których się powołuje, objaśnia od razu bliżej w przypisach (np. s. 110 i 111, przyp. 99 i 100). Uzupełnieniem dokumentacji zawartej w przypisach są wyczerpujące zestawienia bibliograficzne źródeł i literatury oraz cenne aneksy źródłowe.

Tylko w nielicznych przypadkach można wskazać na nie dość udokumentowane lub mało przekonywające twierdzenia. Na przykład Autor każe wierzyć czytelnikowi bez próby uzasadnienia, że spotykany w literaturze zarzut zdrady Nixdorffa w Elblągu na rzecz Szwedów „nie był pozbawiony pewnych podstaw” (s. 39). W innym miejscu Autor nie podejmuje próby wyjaśnienia, dlaczego w Prusach Królewskich nie było tzw. zakładu potrójnego i związanej z nim innotescencji (s. 146). Jeszcze w innym miejscu (s. 159) Autor stwierdza, że Nixdorff korzystał w swoich dziełach z tzw. *Formula processus* z 1523 r. tylko za pośrednictwem układu Jana Herburt'a i stąd wysnuwa wniosek, że w XVII w. *Formula processus* była już kodeksem przestarzałym. Być może, że sama obserwacja jest słuszna, ale wnioskowanie nie wydaje się prawidłowe. U jego podstawy leży bowiem milczące założenie Autora, że Nixdorff był wzorem staranności i rzetelności naukowej w każdym calu i stąd posługiwał się wyłącznie oryginalnymi źródłami. Okazuje do tego rodzaju krytycznych refleksji nasuwają się jednak czytelnikowi tylko wyjątkowo.

IV. Praca dra Paulego przyczynia się w sposób istotny do lepszego poznania dziedzin historii prawa polskiego mało dotąd uprawianych: historii nauki prawa, historii procesu ziemskiego koronnego i partykularnego procesu Prus Królewskich. Ktokolwiek podejmie w przyszłości dalsze badania w tych dziedzinach, znajdzie w niej solidne oparcie i dobre narzędzie kontroli.

KAZIMIERZ KOLAŃCZYK (Poznań)

Fr. Karl v. Savigny, *Iuristische Methodenlehre*. Nach der ausarbeitung des Jacob Grimm herausgegeben von Gerhard Wesenberg, K. F. Koehler Verlag, Stuttgart 1951, In16, s. 73.

Treść wykładu metodologicznego Savignujego, wygłoszonego w semestrze zimowym 1802/3 była do niedawna zupełnie nieznaną. Na pozostałe w rękopisie notatki